

665EW

Rzeczpospolita

WARSZAWA

DZ. Nr 40

17-02-2004

TEATR Singer na scenie

Udany powrót sztukmistrza

Jan Szurmiej ma szczególny sentyment do „Sztukmistrza z Lublina”. Osiemnaście lat temu inscenizacja utworu okazała się udanym debiutem reżyserskim, który otworzył przed nim sceny muzyczne w całej Polsce. Dziś znów postanowił zmierzyć się z legendą tamtego magicznego spektaklu.

Trzeba przyznać, że i tym razem stworzył przedstawienie urzekające widowiskowością. Długo pozostają w pamięci songi Agnieszki Osieckiej do muzyki Zygmunta Koniecznego, które znakomicie wpisują się w klimat powieści – moralitetu żydowskiego noblisty.

Kiedy przyglądamy się postaci tytułowego bohatera Jaszy Mazura, widzimy, jak wiele ma w sobie zarówno z Singera, jak i samego Szurmieja. Zwłaszcza wtedy, kiedy mówi o poszukiwaniu tożsamości narodowej i kulturowej.

Sztukmistrza gra Maciej Tomaszewski, który wcielił się w niego także przed 18 laty. Taki powrót bywa ryzykiem. W tym wypadku okazał się jednak całkowicie uzasadniony. Widać, że aktor dojrzał do tej roli. Jego Jasza nie stracił nic ze swej zręczności – z równą łatwością

jak dawniej chodzi po linie, żongluje i zgłębia tajniki czarnej magii. Na swoje życie patrzy jednak z perspektywy dojrzałego człowieka. Jest w nim więcej smutku i rozgoryczenia. Dopiero teraz jest naprawdę przejmujący.

Szurmiej odżegnuje się od określenia „Sztukmistrza” mianem musicalu. Trzeba jednak przyznać, że warstwa widowiskowa i muzyczna jest jego najsilniejszą stroną. Długo pamiętamy jedną z pierwszych scen spektaklu – pieśń „Grajmy Panu” odśpiewaną w blasku szabasowych świec przez Kantora i Chasydów (znakomity Marek Bałata i zespół Rampy). Właśnie ten obraz wprowadza widza w świat żydowskich obrzędów. Pięknie brzmią mądrości Cadyka wypowiedane przez Jerzego Kamasa.

Agnieszka Osiecka napisała do tego spektaklu piosenki, które potem zaczęły żyć własnym życiem. Tak było choćby z utworem „Oczy tej małej”. Sądziłem, że po fascynujących interpretacjach Anny Szałapak i Magdy Umer nic nie jest w stanie mnie zaskoczyć. A jednak gdy usłyszałem Dorotę Osińską, zmieniłem zdanie. Jej wykonanie to prawdziwy



RAFAL GUZ

„Oczy tej małej” – pieśń katarzyniarki w wykonaniu Doroty Osińskiej to jeden z najpiękniejszych i najbardziej przejmujących utworów spektaklu

majstersztyk. Osińska opowiada historię zakochanej i porzuconej dziewczyny z niezwykłym przejęciem. Jest w jej opowieści wielkie uczucie i całkowita bezradność. Przejmująca skarga zranionej, kruchej istoty, dla której miłość była jedyną treścią i jedynym sensem życia.

Jan Bończa-Szabłowski

„Sztukmistrz z Lublina” I. B. Singera. Przekład Krystyna Szerer, adaptacja Michał Komar i Jan Szurmiej, muzyka Zygmunt Konieczny, pieśni Agnieszka Osiecka, reżyseria, inscenizacja, choreografia Jan Szurmiej, scenografia Wojciech Jankowiak, kostiumy Marta Hubka. Premiera 15 lutego, Teatr Rampa na Targówku w Warszawie.